

Już za tydzień mecz derbowy z Lazio. Jednym z głównych bohaterów spotkań między zespołami z Rzymu w ostatnich latach był bez wątpienia Julio Sergio. Brazylijski golkeeper udzielił wywiadu dla *Rete Oro*, w którym opowiadał między innymi o potyczce Romy z Lazio.

- Cały czas śledzę Romę, nie mogę zapomnieć ośmiu lat mojego życia, gdy przeżyłem wiele dobrych rzeczy.

Co myślisz o Alissonie?

- W Brazylii jest szanowanym bramkarzem, w pierwszym sezonie musi zrozumieć wiele różnych rzeczy z włoskiej piłki i ogółem z piłki europejskiej, która z pewnością jest szybsza od brazylijskiej. Może bardzo dojrzeć, w reprezentacji spisuje się dobrze i również w Romie nie widziałem, żeby zrobił szczególnych błędów.

Derby?

- Derby są zawsze trudnym meczem, historycznie to zawsze Lazio sprawiało cierpienia Romie, bo według mnie miała prawie zawsze lepszych graczy. Jestem pewien, że w najbliższych derbach Roma może zagrać wielki mecz. Moja parada na Maurim? Organizm zaopatrzył mnie w refleks i szybkość, które były zawsze moimi silnymi punktami i przy tej okazji w szczególności pozwoliły mi na paradę tego typu. Od tego momentu ludzie patrzyli na mnie w inny sposób.

Napastnik, którego bałeś się najbardziej?

- Na szczęście grał ze mną: Francesco Totti. Najbardziej niebezpiecznymi napastnikami w tym czasie byli Di Natale i Quagliarella.

Roma ma problemy ze stałymi fragmentami. To вина Spallettiego?

- Moim zdaniem nieprawdziwe jest mówienie, że Spalletti nie jest dobry w sytuacjach ze stojącą piłką. Trener często trenował uderzenia ze stałych fragmentów i jestem pewien, że robi to też z tym zespołem.

Słowa Burdisso odnośnie treningów i presji w Rzymie?

- Granie w takim miejscu jak te, gdzie piłka jest przeżywana z tak wielką pasją, nie jest łatwe. Nie sądzę, że w Rzymie trenuje się mniej niż w Juventusie, uważam, że jeśli tworzy się zespół aby wygrać, wówczas się wygrywa.

Bruno Peres i Gerson?

- Brazylijczycy zwyczajowo czują się dobrze w Romie. Według mnie odejście na wypożyczenie jest błędem, gdyż gdy się wraca, wówczas traci się miejsce, które się miało w zespole i ryzykuje się spędzenie wielu lat podróżując po wielu klubach, bez

możliwości osiedlenia się. Roma awansuje bezpośrednio do Ligi Mistrzów, nie wiem czy jako pierwszy zespół tabeli czy drugi.

Autor: abruzzo